

## LUDZKOŚĆ PRAGNIE POKOJU

### 273.470.566 podpisów pod apelem

#### Komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu obrońców Pokoju

GENEWA (PAP.) Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju doręczył przedstawicielom prasy komunikat, omawiający dotychczasowy przebieg akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Komunikat podkreśla, że o apelu, z którym w dniu 19 marca br. wystąpił w Sztokholmie Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — dziś mówi cały świat. Apel ten domaga się bezwzględnego zakazu broni atomowej, ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu, oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

Po upływie trzech miesięcy, podczas których trwała akcja zbierania podpisów — przy czym w niektórych krajach dopiero rozpoczyna się ona — pod apelem sztokholmskim po dzień dzisiejszy zebrano ogółem 273.470.566 podpisów.

Węgry	7.500.000	Przesyłamy pozdrowienia wszystkim tym, którzy złożyli swe podpisy i których wysiłki stanowią wkład w walkę o zakaz broni atomowej, a także o masowej zagładzie, jaką jest broń atomowa. Wzywamy do kontynuowania i rozwijania akcji aż do osiągnięcia celu.
Indie	127.389	Zakaz broni atomowej stanowi podstawowy etap na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, odprężenia, dzięki któremu pokój świata, obecnie zagrożony — może i powinien być ocalony.
Iran	25.000	Komunikat podpisał prof. Joliot-Curie, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.
Islandia	5.000	
Izrael	261.750	
Włochy	14.631.523	
Japonia	1.345.000	
Wyspa Reunion	20.000	
Liban	56.000	
Luksemburg	7.000	
Marokko	19.581	
Mong. Rep. Ludowa	686.782	
Nigeria	12.500	
Norwegia	50.000	
Filipiny	50.000	
Polska	18.000.000	
Rumunia	10.046.670	
Saara	2.600	
Senegal	25.000	
Sudan	30.000	
Szwecja	250.000	
Szwajcaria	150.000	
Syria	60.500	
Czad	16.500	
Czechosłowacja	9.500.000	
Triest	50.000	
Tunis	50.000	
Związek Radziecki	115.275.000	
Urugwaj	50.000	
Wenezuela	12.000	

Komunikat podaje, że według dotychczasowych danych ilość podpisów pod apelem w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:	
Albania	620.000
Algier	266.000
Niemcy zachodnie	2.000.000
Niem. Rep. Demokrat.	17.046.000
Argentyna	1.000.000
Australia	50.000
Austria	578.578
Belgia	153.060
Burma	1.000.000
Boliwia	20.000
Brazylia	600.000
Bulgaria	5.801.346
Kamerun	22.000
Kanada	300.000

Chile	50.000
Chiny	44.000.000
Kolumbia	50.000
Korea	5.680.000
Costarica	4.000
Wybrz. Kości Słoniowej	50.000
Kuba	400.000
Dania	100.000
Egipt	12.000
Irlandia	1.200
Ekwador	20.000
Hiszpania (emigranci)	284.995
St. Zjednocz. Am. Półn.	1.350.000
Finlandia	616.248
Francja	12.000.000
Wielka Brytania	790.277
Francuska Gwinea	10.000
Górna Wolta	50.000
Holandia	229.067

## Koreańska armia ludowa łamie opór wroga

PEKIN (PAP.) Z Phenjanu donoszą, że naczelnik dowództwa koreańskiej armii ludowej ogłosił komunikat, iż 9 sierpnia wroczym jednostki armii ludowej prowadziły na wszystkich frontach zaciekłe walki, pokonując opór wroga.

W rejonie wybrzeża południowego wojska ludowe odparły ze

reg kontrataków piechoty amerykańskiej, prowadzonych pod osłoną przeszło 10 czołgów. Oddziały armii ludowej na tym odcinku udaremniły skoncentrowany ogień artylerii i broni ręcznej próbie lisymanowskich wojsk do konania desantu morskigo. Jeden z okrętów nieprzyjacielskich został przy tym zatopiony, drugi zaś zmuszony do ucieczki.

Kilkanaście czteromotorowych bombowców amerykańskich dokonało ponownie barbarzyńskiego nalotu na Phenjan. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wśród ludności cywilnej zanotowano szereg ofiar.

PEKIN (PAP.) Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza, iż w dniu 9 sierpnia rano oddziały armii ludowej, pokonując opór amerykańskich i lisymanowskich jednostek piechoty, artylerii oraz oddziałów pancernych i zmotoryzowanych, posuwały się w dalszym ciągu naprzód na wszystkich odcinkach frontu.

## Zgon radzieckiego kompozytora

MOSKWA (PAP.) Rada Ministrów ZSRR zawiadomiła o głębokim żałobie o zgonie wybitnego działacza radzieckiej sztuki muzycznej, ludowego artysty ZSRR — kompozytora Mikołaja Miakowskiego.

## Mac Arthur zwalnia zbrodniarzy japońskich

NOWY JORK (PAP.) Jak donosi z Tokio korespondent agencji Associated Press, sztab Mac Arthura podał do wiadomości, że w dniu 7 sierpnia zwolniono przedterminowo z więzienia grupę japońskich przestępców wojennych.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 11. 8. 1950 r.:

Pogodnie. Temperatury od 16 do 22 st. Widzialność dobra. Wiatry słabe od 1 do 3 st. w skali B. z kierunków zmierzających na zachód i południe. Stan morza i Zatok Gd. 2.

## SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Wyż barometryczny ogarniający Bałtyk wraz z przylegającymi krajami, łączy się z wałem wysokiego ciśnienia nad Irlandią, Belgią i Francją z wyżem azorskim. Głęboki niż nad Atlantykiem północnym bez zmian.

## Międzynarodowy zjazd studentów

PRAGA (PAP.) Stolica Czechosłowacji przygotowuje się do II zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów, który odbędzie się w dniach od 14 do 24 sierpnia r. W zjeździe tym, poświęconym omówieniu zaognionej sytuacji studenckiej i udziału młodzieży studium w walce o pokój światowy, weźmie udział 900 delegatów 135 organizacji studenckich z 70 państw krajów całego świata. Wlewu delegatami z państw kapitalistycznych i krajów kolonialnych udział w zjeździe zapewni „Fundusz Solidarności” przy MZS, na który zebrano dotychczas 12 tysięcy dolarów, 2 miliony złotych polskich i ponad milion koron czosłowackich.

Do Pragi przybywają w dalszym ciągu studenckie delegacje zagraniczne, serdecznie witane przez młodzież i społeczeństwo czosłowackie.

## Przeciw barbarzyństwu rządu USA

### Radziecka rezolucja na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP.) Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych — przemawiał delegat amerykański Austin, który wypowiadał się o barbarzyństwie, kierując się do udaremnienia wysiłków delegacji radzieckiej, mających na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Austin wniósł o odroczenie posiedzenia do 10 sierpnia rzekomo po to, aby dać możliwość delegatowi radzieckiemu skomunikowania się z Moskwą i otrzymania instrukcji, które „pomogą przewodniczącemu Rady w powzięciu decyzji” odnośnie zaproszenia na posiedzenie przedstawiciela Kiki Li Syn - mana.

W odpowiedzi Malik, występując w charakterze delegata radzieckiego stwierdził, że Austin stosuje taktykę obstrukcyjną, gdyż amerykańskie koła rządzące nie chcą pokoju, lecz wojny. Delegacja radziecka pragnie znaleźć wyjście z sytuacji i umożliwić obu stronom koreańskim wypowiedzenie się przed Radą Bezpieczeństwa.

Radziecka delegacja nie ma potrzeby odraczać posiedzenia dla otrzymania instrukcji, miała

## Rezolucja o nieludzkiem i barbarzyńskim bombardowaniu

### przez lotnictwo amerykańskie ludności miast i osiedli Korei

Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeciwko nieludzkemu i barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności cywilnej, otwartych miast i osiedli Korei przez lotnictwo amerykańskie i mając na uwadze, że bombardowanie przez amerykańskie siły zbrojne koreańskich miast i wsi, którego skutkiem jest ich zniszczenie i masowa zagłada ludności cywilnej, stanowi rażące po

grawanie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa postanawia:

- 1) polecić rządowi USA zaniechać i na przyszłość nie bombardować z samolotów oraz innymi środkami wojennymi i wsi Korei, ani nie ostrzeliwać z powietrza koreańskiej ludności cywilnej;
- 2) zlecić generalnemu sekre-

tarzowi ONZ w trybie najbardziej nagłym podać niniejszą decyzję rządu USA. Po odczytaniu projektu powyższej rezolucji Malik wniósł o wyznaczenie następnego posiedzenia na dzień 9 sierpnia. W ten sposób, jeśli chodzi o termin następnego posiedzenia, były dwa wnioski: amerykański — aby odroczyć posiedzenie do 10 bm. i radziecki, aby posiedzenie odbyło się już 9 bm.

Wniosek amerykański został przyjęty mechaniczną większością głosów.



Tysiące niemieckich obrońców pokoju prowadzi w Niemczech akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Akcja ta wywołuje wściekłość amerykańskich i adenaerowskich imperialistów, którzy przy pomocy represji usiłują zdusić ruch pokoju w Niemczech.

Na zdjęciu moment aresztowania przez policję zachodnio-niemiecką znanego fizyka, prof. Havemanna, podczas wygłaszania przez niego na wiecu w zachodnim Berlinie przemówienia nawołującego do żądania zakazu bomby atomowej.

## Odra i Nysa granicą przyjaźni

### Parlament NRD ratyfikował układ zawarty w Zgorzelcu

BERLIN (PAP.) Parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej na 18 posiedzeniu plenarnym w dniu 9 sierpnia br. jednomyślnie uchwalił ratyfikację układu w sprawie wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, podpisanego w Zgorzelcu 6 lipca br.

Wniosek rządu NRD w sprawie ratyfikacji układu uzasadniał sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD — Ackermann. Nawiązał on na wstępie do exposé premiera Grote-wobla z 12 października ub. r., w którym premier dobitnie podkreślił, że polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej opierać się będzie na fundamencie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami świata. Zawarty z zaprzyjaźnioną Polską układ w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy państwowej między Niemcami a Polską odpowiada wspomnianym wyżej założeniom i wykaże jeszcze raz, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej konsekwentnie kroczy drogą pokoju.

W dalszym ciągu przemówienia Ackermann przypomniał podpisaną w dniu 6 czerwca br. w Warszawie pod przewodnictwem wicepremiera Waltera Ulbrichta i przez przedstawicieli Rządu RP. deklarację, która słusznie określona została jako punkt zwrotny w stosunkach między narodami niemieckimi i polskimi. Ratyfikacja układu z 6 lipca stanowi dalszy etap na drodze do lepszej, pokojowej przyszłości, zapoczątkowanej dla narodu niemieckiego przez zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim. Historyczna przemiana w dziejach narodu niemieckiego — powiedział Ackermann — byłaby nie do pomieslenia bez wspaniałomyślnej pomocy Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina. Pokojowe sto-

sunki i przyjaźń Polski i NRD — to cios dla imperialistycznych podżegaczy wojennych i dla ich zachodnio - niemieckich i zachodnioberlińskich pomocników. Nic dziwnego, iż koła te podnoszą historyczny wrzask w sprawie układu z 6 lipca. Pragną one wojny, a więc zainteresowane są w utrzymaniu stałego ośrodka niepokoju w Europie. Pragną utrzymania stanu niewiasty pomiędzy narodami niemieckim a polskim. Ale te zbrodnicze plany zostały pokrzyżowane przez układ w sprawie wytyczenia granicy polsko - niemieckiej i rosnącą przyjaźń Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

## Francuska delegacja handlowa przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP.) Do Warszawy przybyła francuska delegacja handlowa w celu zawarcia nowej umowy handlowej z Polską. Delegacji francuskiej przewodniczy p. Christian Aubouay, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu traktatów w Ministerstwie Handlu Zagranicznego dr. Aleksander Wolyński.

## Leopold nie będzie królem

BRUKSELA (Polskie Radio). Po burzliwej debacie parlament belgijski powziął uchwałę, na mocy której władza królewska ma być przekazana synowi Leopolda III — Baldwinowi. Uchwała nie wspomina jednak o abdykacji Leopolda III, ani o terminie, w jakim będzie on musiał opuścić Belgię.

## Z ostatniej chwili

## Pierwsze zwycięstwa bokserów Wybrzeża

W czwartek wieczorem rozpoczęły się w Szczecinie indywidualne mistrzostwa bokserów Polski juniorów. Na starcie stanęło ponad 70 najlepszych zawodników z całego kraju.

W pierwszym dniu zawodów reprezentanci Wybrzeża odnieśli piękny sukces. Na pięciu startujących w tym dniu bokserów czterech odniosło zwycięstwa, a tylko jeden (Kamiński z Tczewa) po najbardziej dramatycznej walce dnia przegrał nieznacznie na punkty z reprezentantem Śląska Owczarczykiem. Z pięciarzy gdańskich zwycięstwa odnieśli Boetcher, wygrywając z mistrzem Pomorza Nowakiem, Samulewskim zwyciężając mistrza Poznania Sobkiewicza, Bańkowski nad mistrzem Krakowa Gołabkiem i Zelka nad mistrzem Pomorza Derkowskim. Boetcher, Samulewski i Zelka znajdują się już w półfinale. Po pierwszym

dnia mistrzostw na czele uplasowali się pięciarze Wybrzeża. Szczegóły w dalszych korespondencjach.

A. Skotnicki

## Najlepsi zapaśnicy Polski wystąpią we Wrzeszczu

W niedzielę, 13 bm. o godzinie 19.30 zapaśnicy kadry narodowej, zgrupowani na obozie w Cetniewie, wystąpią w sali „Ogniska Harcerskiego” we Wrzeszczu w spotkaniu pod firmą repr. „A” i „B”. W obu zespołach wystąpią najlepsi zapaśnicy polscy ze Schneidrem, Rokitą, Tobią, Gołasiem i Radoniem na czele. Szczegóły tej ciekawej imprezy podamy w najbliższych numerach naszego pisma. (54)

# Troska o bezpieczeństwo i higienę pracy nie może być sprawą jednego miesiąca

Nie ma ważniejszej rzeczy dla państwa, niż człowiek. Dlatego też polityka naszego rządu idzie po linii zainteresowania się człowiekiem przy pracy, ochrony jego praw i przywilejów, zaspakajania jego potrzeb. Jedną z najważniejszych zdobyczy socjalnych robotnika w Polsce jest ustawa o bezpieczeństwie i higienie pracy. Przejrzyjmy się teraz bliżej, jak wygląda ochrona bezpieczeństwa pracy na terenie Centr. Zarządu Przemysłu Okrętowego.

Jeżeli chodzi o samą strukturę organizacyjną, na stoczniach powstały tzw. Oddziały Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, odpowiedzialne za akcję ochronną na terenach sobie podległych. Oprócz tego odpowiedzialni są również poszczególni dyrektorowie zakładów, którzy mają do pomocy specjalnych referentów BIHP. Po nadto dąży się do wciągnięcia do akcji ochronnej inżynierów i techników poszczególnych zakładów, oraz kierowników oddziałów, majstrów i brygadzystów, mających rozwijać swą działalność w myśl otrzymanych instrukcji.

## Można zmniejszyć ilość wypadków

CZPO osiągnął już poważne wyniki na polu bezpieczeństwa i higieny pracy. Najwyraźniej można to zauważyć na przykładzie statystyki. O ile np. w I kwartale br. przeciętna ilość wypadków, przypadająca na 100.000 pracowników-godzin wynosiła 3,5, to w II kwartale już tylko 2,6. Pomyślne wyniki dał również zorganizowany w kwietniu br. w ramach akcji czystości miesiąc Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

## Nagana dla niekarnych rybaków

W związku z poważnym zmniejszeniem się ilości szprota na Bałtyku zostało swego czasu wydane zarządzenie o zakazie połowów. W ostatnich latach sytuacja się nieco poprawiła, zwłaszcza przy zachodnich wybrzeżach naszego państwa. Toteż na tym terenie zakaz połowów szprota został cofnięty.

Natomiast przy wschodnim wybrzeżu, gdzie nadal jest mało szprota, utrzymano zakaz łowienia włókien, a pozwolono na połowy niewodami olgnionymi. Tłumaczy się to tym, że połowy włókien, jako masowe, wyniszczająby znacznie szprota.

Zastępca kontrolera rybackiego we Władysławowie, Jan Czerwina, wydał w czerwcu na zlecenie MUR — Gdynia zarządzenie, przypominające kutrowym rybakom o zakazie łowienia włókien. Nie wszystkie jednak kulty do tego się zastosowały.

Toteż zastępca kontrolera udzielił ostrej nagany załomom następujących kutrów, które wbrew zakazowi łowiły szprota włókien: Wła 11, Hel 68, Leb 19, Wła 33, Wła 35, Wła 37, Wła 38, Wła 39, Wła 40, Wła 44.

## Co wiemy i czego nie wiemy

Wiemy, że: (1) minął już 33 miesiąc od ogłoszenia w Monitorze Polskim rozporządzenia mln. Adm. Publ., w którym ustalono nazwę Stogi dla dzielnicy Gdańska nazywanej się dawniej „Heubude”; (2) minął już 16 miesiąc od ogłoszenia tamże rozp. tegoż ministra, w którym ustalono nazwy dla pozostałych dzielnic Gdańska oraz dla ich wszystkich połaci; (3) minął już 8 miesiąc od wydrukowania książki prof. St. Hrabecy p.t. „Nazwy dzielnic i okolic Gdańska”, w której naukowo omówiono nazwy ustalone rozporządzeniami ministra; (4) minął już 7 miesiąc leżenia tej książki na wystawach niemal wszystkich księgarni naszego trójmiasta; (5) minął już 5 miesiąc od chwili spopularyzowania tej książki w naszych „Rejsach”, gdzie zacytowano szereg pięknych nazw, które zastąpiły używane dotychczas nazwy ad hoc, często bez oparcia się na źródłach historycznych, urobione w pierwszych chwilach po wyzwoleniu Gdańska; wreszcie wiemy, że (6) rozporządzenia władz zwierzchnich muszą być respektowane, wykonywane i wprowadzane w życie przez powołane do tego organa.

Dodatkowo wiemy także,

W miesiącu tym przeciętna częstotliwość wypadków w (stosunku do 100.000 prac-godz) na wszystkich stoczniach CZPO zmalała do 2,4, jednakże już w czerwcu wzrosła do 2,8. Wzrost liczb wypadków po upływie miesiąca czystości spowodowany został zmniejszeniem przez kierownictwo nacisku wywieranego na przestrzeganie higieny pracy. Fakt ten musi wzbudzić szczególną uwagę ze strony dyrekcji zakładów i rad zakładowych.

Doniosłe znaczenie ma akcja propagandowa, przeprowadzana na naszych stoczniach przy pomocy radiofonizacji. Formą tej propagandy są krótkie, 5-minutowe pogadanki, zawierające podstawowe wiadomości z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy.

## Trzeba ciągle szkolić

Przed akcją ochrony bezpieczeństwa pracy otwierają się szerokie perspektywy rozwoju. Najważniejszą drogą wiodącą do celu, który stanowi zmniejszenie liczby wypadków do zera, jest bezsporna propaganda wśród robotników. Ministerstwo Żegludki, doceniając znaczenie tej akcji, zapowiedziało szkolenie majstrów, brygadzystów i aktywniejszych robotników po linii ochrony bezpieczeństwa pracy. Również w Ośrodkach Szkoleniowych i na kursach CZPO są prowadzone wykłady z dziedziny zagadnień BIHP. Niemniej ważną sprawą jest udział w klubach racjonalizatorskich przedstawicieli BIHP, którzy by mogli ocenić nowe projekty z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy. Konieczne jest to z tego powodu, iż dotychczas niejednokrotnie usprawnienia, przynoszące skądinąd duże

## Dziecińce wiejskie dobrze spełniają swą rolę

Jak już donosiliśmy, w związku ze zniżkami uruchomiono w naszym województwie 272 dziecińce, do których uczęszcza 8 tys. dzieci. Dziecińca spełnia swą rolę z zyciowym przyjęciem przez matki, pracujące w polu przy zniwach. Wiele placówek oicznych zostało serdecznie opieką Kół Gospodyń ZSCh oraz kół rodzicielskich.

Szczególnie dobrze działa dziecińce w Nowej Wsi, gdzie dzieci mają doskonałą opiekę i dobre wyżywienie. Dużo troskliwość wykazują komitety rodzicielskie w Dzierżoniowie (pow. sztumski), gdzie urządzono 4 dziecińce dla 140 dzieci. Komitet rodzicielski dobrze opiekuje się dziecińcem w Kaldowie. — Wpłynęły do nas nawet w naczynia kuchenne i zabawki. Szkoda tylko, że nie zorganizowano tu dowozu dzieci z bardziej odległych miejscowości. Z powodu dużych odległości, dzielących, niektóre wsi od dziecińca, wiele z zapisanych dzieci pozostaje w domu.

W powiecie gdańskim przebywa w 24 dziecińcach 1700 dzieci. (z)

oszczędności, powodowały wypadki, które pociągały za sobą nie-współmiernie większe straty.

Ministerstwo Żegludki we wrześniu br. na terenie Stoczni Gdańskiej organizuje dla zespołu Gdańsk - Gdynia konferencję branży metalowej z udziałem dyrektorów, inżynierów, majstrów, przedowników pracy i referentów BIHP. Będzie ona stanowiła podsumowanie w duchu krytyki i samokrytyki osiągnięć na polu ochrony bezpieczeństwa pracy za I półrocze. Na konferencji tej dyrektorzy poszczególnych zakładów pracy będą składali sprawo-

zdaniami z przebiegu akcji BIHP na ich odcinkach.

## Rola inspektorów

Należy zaznaczyć marginesowo, że pracownicy służby BIHP, pomimo, iż niejednokrotnie przez szereg lat wypełniają wzorowo swe obowiązki, pozostają przeważnie w cieniu. Tak np. kierownictwo nie wyznacza nawet funduszy na premie dla nich, co jest niesłuszne, gdyż biorą oni czynny udział w produkcji i przyczyniają się swą pracą do jej potanie-

# Światło fluoryzujące zapewnia bezpieczeństwo pracy

Obserwacje i doświadczenia oraz różne badania naukowe (psychologiczne, biologiczne i techniczne) wykazują, iż odpowiedni dobór barw niemal w każdym warsztacie pracy (hale z maszynami, montownie, pomieszczenia biurowe itd.) wpływa nie tylko na bezpieczeństwo pracy, ale również na jakość wykonywanej pracy. To samo odnosi się do światła. Dobry dobór oświetlenia jest jednym z najważniejszych warunków sprawnego i bezpiecznego pracy. Światło winno być jak najbardziej zbliżone do światła dziennego, winno być rozproszone, dające najmniej cieni i różnic między jasnymi i ciemnymi miejscami pracy, itd.

O sprawach tych już informowaliśmy naszych czytelników, gdyż zagadnieniu barw i światła w warsztatach pracy poświęciliśmy niedawno specjalny artykuł i nie będziemy się nad nim zatrzymywać. Obecnie chcemy zwrócić uwagę na ewentualne zastosowania w naszych portach ostatnich zdobyczy techniki w

zakresie oświetlenia. Modernizacja tego odcinka instrumentacji technicznej portów bardzo znacznie przyczyni się do podniesienia na jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa pracy portowej.

## Zalety świetlówek

W dziedzinie oświetlenia ostatnią zdobyczą elektrotechniki są lampy t. zw. jarzeniowe. Wśród nich lampa rtęciowa daje światło dość nieprzyjemne, podobnie jak najbardziej ekonomiczna z tych lamp, stosowana głównie do oświetlenia dróg, ulic, mostów itp., lampa sodowa; żółte światło lamp sodowych na daje ciadu ludzkiemu trupi wygląd i dlatego stosowanie ich jest ograniczone. Natomiast najnowszy wynalazek z zakresu lamp jarzeniowych, lampa o do tychczas niestabilnej nazwie, a znana na razie jako lampa fluoryzująca lub świetlówek, posiada dzięki swym zaletom wszelkie dane, aby w ciągu najbliższych lat powszechnie wyprecz żarówkę elektryczną.

Lampa ta rozwiązuje całkowicie problem barwy światła, posiadając jednocześnie wysoką sprawność świetlną. Dla pracy w portach, która w naszych portach odbywa się również w nocy, oddać może duże usługi. Dzięki zastosowaniu tej lampy praca odbywać się będzie w lepszych warunkach bezpieczeństwa, niż przy oświetleniu zwykłymi lampami elektrycznymi, bowiem wydaje ona światło łagodne, nieostry i nie tworzy ostrych cieniów, które przecież są „niebezpieczne” w każdej pracy. Bardzo mała jasność rur fluoryzujących pozwala na instalowanie ich bez wszelkich oprav — mimo tego światło tej lampy nie oślepia.

Wydajność świetlna rury fluoryzującej jest bardzo wysoka i przewyższa kilkakrotnie najlepszą żarówkę elektryczną, przy czym użycie jej daje poważne oszczędności w zużyciu energii elektrycznej i w różnych nakładach inwestycyjnych.

## Klimatyczny kłopot

Obok licznych i wielkich zalet, lampa fluoryzująca ma jednak wady; te są zresztą licznymi i daje się je łatwo usunąć. Z wad dla nas najważniejszych jest niemożność instalowania jej do oświetlenia zewnętrznego, a to ze względów klimatycznych naszego kraju.

To zdawało by się przekreślać możliwość ich instalowania w naszych portach. W obecnym stadium rozwoju tej lampy istotnie do oświetlenia placów, nabrzeży, do zewnętrznego oświetlenia u-

# Dobra praca przynosi nagrody

Na polu współzawodnictwa pracy na terenie Stoczni Gdańskiej notujemy wciąż nowe osiągnięcia. W IV kwartale ub. r. we współzawodnictwie brało udział 73 proc. załogi. W I kwartale 1950 r. liczba ta wzrosła do 74 proc., zaś w II kwartale wynosiła już 85 proc. W roku bieżącym przewiduje się włączenie do współzawodnictwa 100 proc. załogi przez wprowadzenie w życie nowych regulaminów, opracowanych na podstawie bogatych doświadczeń z lat ubiegłych.

Rośnie też i wydajność pracy. Podczas gdy w styczniu 1949 r. biorący udział we współzawodnictwie wykonali średnio 94 proc. planu, to w lipcu tegoż roku osiągnęli 117 proc., a w grudniu 144 proc. W styczniu b. r. wykonano 143 proc. planu, w czerwcu zaś 160,2 proc.

Podnoszenie wyników pracy

powoduje stale zwiększenie nagród. W roku 1949 na premie dla zwycięzców etapów wydatkowano 3 mil. zł. Ponadto na opiekę socjalną dla przodujących pracowników przeznaczono 900 tys. zł. W zakresie opieki socjalnej wchodziły renowacje mieszkań robotniczych, przydziały meblowania i sprzętu gospodarczego, przydziały do sanatorium, akcja wczasowa itp.

Oprócz tych sum przeznaczono 516 tys. zł. dla tych, którzy nie biorą bezpośredniego udziału we współzawodnictwie, przyczyniając się jednak pośrednio do jego rozwoju (jak brygadziści, mistrzowie i inni).

Rok bieżący przynosi znaczne zwiększenie funduszy. W I kwartale na premie i nagrody przeznaczono sumę 1.369.000 zł, w II kwartale zaś 1.515.000 zł. Przewidywane są również dalsze sumy na nagrody rzeczowe dla zwycięzców etapów. (ak)

# Stocznie pracują coraz szybciej

Przewidziany w planie 6-letnim rozwój przemysłu okrętowego znajduje już swe odbicie w pracy gdańskich stoczniowców. Niedawno brygada ciesielska ob. Kowalewskiego, zatrudniona przy budowie na pochylniach, wydatnie przyspieszyła tempo pracy.

Na czwartym dniu po wodowaniu uzupelniono na tych pochylniach budowanych jednostek założono nowe stępki pod inne jednostki.

Inne brygady podjęły zobowiązania skrócenia czasu budowy kadłubów niektórych statków o 25 proc. (MAP)

rzadzeń przeładowniczych (na wysięgniach dźwigów, na kabinach itp.) i magazynów naszych portów nie nadaje się. Lecz jeśli chodzi o oświetlenie wewnętrzne magazynów, rura fluoryzująca, ten najnowocześniejszy środek oświetlenia, którego zalety będą rosły w miarę dalszych prac konstrukcyjnych nad nią, może mieć zastosowanie i możliwości ich instalowania zajęć się winni nasi portowi fachowcy w zakresie urządzeń oświetleniowych.

Cel jest wyraźny i bardzo ważny — zapewnienie pracownikom portowym bezpieczeństwa pracy; obok tego — oszczędności.

## Pole dla dalszych ulepszeń

Zaznaczyć należy, że lampy te są już wyrabiane przez nasz przemysł elektrotechniczny i w planie sześciolletnim zapewniony jest dalszy rozwój ich produkcji.

Jeśli chodzi o instalowanie lamp fluoryzujących do oświetlenia nabrzeży, placów i innych miejsc odkrytych, a więc do oświetlenia zewnętrznego, to można mieć nadzieję, iż niebawem technikum uda się pokonać ową wadę „klimatyczną”, na co wskazują daleko posunięte prace badawcze i konstrukcyjne w zakresie tej już doskonałej lampy. (ZB)

# Pracownicy sklepów mięsnych walczą o lepszą obsługę klientów

Pracownicy zakładów Przemysłu Mięsnego Dyrekcji Dystrybucji na woj. gdańskie zakończyły w dniu 6 bm. II etap zespołowego współzawodnictwa pracy, do którego przystąpiły wszystkie zespoły pracowników sklepów detalicznych i hurtów mięsnych.

Współzawodnictwo pracy wpłynęło w poważnym stopniu na usprawnienie obsługi sklepów — tj.

szybkości, uprzejmości i czystości obsługi oraz fachowości wybrębu mięsa, zaś w hurtach mięsnych na usprawnienie terminowego i szybkiego zaopatrywania w towar sklepów detalicznych oraz punktualność i dokładność sprawozdawczości. Sekcja wyników przy komitecie współzawodnictwa pracy przy Dyrekcji Ekspozytura przeprowadziła ocenę i punktację współzawodniczących 50 sklepów detalicznych oraz 12 hurtów mięsnych.

W wyniku tej oceny, współzawodniczące zespoły zostały następująco zakwalifikowane według kolejności zajętych miejsc: W sklepach detalicznych 1 miejsce zajął zespół pracowników sklepu Nr 19 w Tczewie (300 pkt.), 2 miejsce zajął zespół pracowników sklepu det. Nr 18 we Wrzeszczu (290 pkt.), 3 miejsce zespół pracowników sklepu det. Nr 7 w Gdyni — (290 pkt.).

W hurtach mięsnych 1 miejsce zajął zespół pracowników hurtu mięsnego w Sopocie (210 pkt.), 2 miejsce zespół pracowników hurtu mięsnego w Tczewie (165 pkt.), 3 miejsce — zespół pracowników hurtu mięsnego w Gdyni na Grabówku (160 pkt.).

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawod. Pracowników Przemysłu Spożywczego w Warszawie przyznał nagrody pieniężne dla zespołów, które zajęły pierwsze trzy miejsca. Nagrodzono 51 pracowników nagrodami pieniężnymi w ogólnej kwocie 207.000 zł.

## Powrót z dalekiego rejsu

Parowiec „Jelec” wrócił z siedmiomiesięcznego rejsu, przebiegającego 16 i pół tysiąca mil. Mimo trudów tego dalekiego rejsu, załoga statku wykonała plan półroczny na 12 dni przed terminem, przewożąc ponad plan 10.800 ton ładunków.

Palace zaoszczędziły około 170 ton węgla, na którym statek pracował dodatkowo 10 dni. Załoga maszynowa własnymi siłami wyremontowała szereg mechanizmów okrętowych, zaoszczędzając poważne sumy i przedłużając okres eksploatacji statku. (a)

# Morświn w porcie na Oksywiu

W dniu 9 bm. w basenie w pobliżu Oksywiu spostrzeżono morświna. Jest to ssak długości ok. półtora metra, z rodziny delfinowatych, krewniak wieloryba. Morświny żyją na Bałtyku. Przed wojną wiele ich łowiono. Po wojnie były wypadki wyrzucenia morświna przez fale na nasze wybrzeże.

Morświn, który podплыł do wybrzeża oksywijskiego, zapędził się prawdopodobnie do portu w pogoni za rybami. Marynarze usiłowali złapać ssaka, jednak im się to nie udało. Morświn uciekł. (m)



# Żegluga Porty Rybołówstwa

## SŁUŻBA HYDROGRAFICZNA PRACUJE

„Koziorożec”, nasz nowy statek służby hydrograficznej, pracuje w rejonie małych portów m. in. stawiając piąwy. Ostatnio ekipa z „Koziorożca” wyłożyła pełnomorską plawę świetlną — dzwononawą w odległości 2 km od latarni morskiej Darlowo. Ponadto wyłożono plawę świetlną — dzwononawą w odległości 1 Mm od latarni morskiej Ustka.

O tych pracach i o zmianach plaw i sygnałów w Zatoce Gdańskiej informule buletyn nr 29, sfera służby hydrograficznej Ministerstwa Żegludki.

## RYBACY WYSZLI NA POŁOWY

Poprawa pogody wznowiła przerwane chwilowo z powodu sztormów połowy na Bałtyku. Większe i mniejsze jednostki ry-

backie na całym naszym wybrzeżu wyszły na połowy. Kutyry „Arki” i część większych jednostek z rejonu wschodniego wybrzeża, skąd jest dość daleko do łowisk, wyruszyła na dwudniowe połowy. Rybacy łodziami w dalszym ciągu łowią węgorze na haczyk.

## OBIEG DOKUMENTÓW W PORTCIE SZCZECIŃSKIM

Akcje — lania pracy i uzyskiwania ta droga znacząco oszczędności przeprowadzają nie tylko pracownicy fizyczni portu w Szczecinie, ale także wszystkie burt portowe.

Między innymi realizuje się przyspieszenie obiegu środków obrotowych, co w gospodarce społecznej ma ogromne znaczenie. Zwiększenie obiegu środków obrotowych jest możliwe przez skrócenie czasu obiegu dokumen-



tów. O ile dotychczas okres ten wynosi około 120 godzin, to obecnie w ramach akcji współzawodnictwa udało się obieg dokumentów dokonać już w 86 godzin.

Jak wykazują obliczenia, tego rodzaju akcja zwolni bankowi finansującemu do końca roku bieżącego poważną kwotę prawie 100 milionów złotych.

## Z DROBNICĄ I POCZTĄ

W dniu 17 bm. spodziewany jest w Gdyni amerykański statek „Mormacplne”, który wiezie partię drobnicy i ok. 7 tys. worów poczty. Statek ten należy do linii American Scantic Line. Następnym statkiem tej linii spodziewanym w dniu 23 bm. jest „Mormacelm”. Wiezie on również drobnicy z portów USA i skandynewskich.

# Przedpołudnie w cyrkowym miasteczku

## Cyrk to również odpoczynek, kuchnia, świetlica i rodzina

— Aza, hop! Filipek, marszał Dobrze! Wołno, Mirta, spokojnie! Teraz Łopki, hop! Dobrze...

Na arenie Państwowego Cyрку Nr 1 treser Muzyński przygotowuje do wieczornego występu swoje psy, które zachęcają głośnie panem, posłusznie skacząc na grzbiet galopującego szcorka kuczki i bez pomocy bata wykonują wymyślne ewolucje.

Choć na dworze oślepiające słońce, pod kopułą cyrku jarzą się elektryczne lampy. W górnej loży orkiestra ćwiczy programowe „kałki”. W głównym przejściu — „kobieta - kauczuk” pod czujnym okiem ojca - trenera zwija się w spiralę. Na barierce, okalającej arenę, stoi na rękach, jeden z fenomenalnych rekistów kwartetu „Barley”, który przed chwilą ukończył zespołowe ćwiczenia na przyrzędach. Z boku areny „Duet Harris” ćwiczy taniec akrobacyjny, zdumiewając przypadkowych widzów finezją utanczonych akrobacji.

Pracowite jest przedpołudnie w cyrku. Cyrk Państwowy Nr 1 zatrudnia przeszło 80-osobowy zespół, który tworzą nie tylko artyści. Towarzyszy im również wielki zespół techniczny. Od sprawności kierownika montażu urządzeń cyrkowych, przedownika pracy Kowalczyka, czy jego pomocnika Migawki, do czystości i dbałości o porządek — wszystko należy do odpowiedzialności kierownika technicznego.

### Cyrk — to nie tylko arena

Miasteczko cyrkowe liczy 50 domków. Pogodne przedpołudnie zachęca gospodę do prania i suszenia bielizny w słońcu. Sznuzy z upraną bielizną wiszą nawet na głównym namiocie, barwiąc go kolorowymi plamami.

Na placu, zamkniętym domkami, bawią się bez troski dzieci artystów i pracowników technicznych.

— Ała, Ała — szepczą w zachwycie maleństwo, które wtargnęło do tajni, wyciągając rączki do przesłanych koni, których tręsurę budzi zawsze podziw publiczności.

— Mówi tak na wszystko, czego zapagnie — objaśnia z uśmiechem kierownik artystyczny, partner Wawy — Nowowiejski, którego profesor Filutek stanowi rewidującym artystyczną programy cyrkowego.

### Koniec treningów

Dochodzi godzina 12 — koniec treningów. Artysty rozchodzą się do domków. Zględzamy do pierwszego z brzegu. Jest to kuchnia cyrkowa. Maria Zatorska kucharzy w niej już drugi rok, jeżdżąc z cyrkiem po Polsce. Obiad składa się dziś z czerwonego barszczyku z kartoflami, kielbasy i salaty z surowej kapusty. Smaczni i tani. Kosztuje za ledwie 80 zł.

Nieco dalej, na trawie, za kuchnią, stoją leżaki. Jeden z sympatycznych rekistów przekomarza się z młodą szatynką, grając jednocześnie w warcaby. Piękna pogoda, młodość i popularność, cóż więcej trzeba do zadowolenia?

Kierujemy się do domku egzotycznego gościa, meksykańczyka Carmo, który czarował gdyńską publiczność swą zrezygnowaną i brawurą. Drzwi zamknięte. Meksykanin czyk z żoną i pięcioro dziećmi wybrał się na plażę. Nikt nie domyśliłby się, patrząc na jego żonę — Polkę, partnerkę artysty, że ta smukła kobieta jest matką kilkorga dzieci, które słyną z dobrej wychowania i uprzejmości wśród cyrkowego grona.

### Mecz, jakiego dawno nie było

W drodze do świetlicy spotykamy dyrektora cyrku, Edwarda Manca, popularnego Din - Dona, powie-

wającego ku nam płachtą kolorowego plakatu.

— A więc — drużyna piłkarska cyrku Nr 1 rozegra decydujące spotkanie z drużyną artystów Teatru „Wybrzeże” w dniu 15 sierpnia.

— Czy nie przegracie? — pytamy zaintrygowani.

— Nie damy się — „zaczyna wesoło dyrektor — uzyskaliście przecież remis z filmowcami w Warszawie.

Jesteśmy wreszcie w świetlicy, która ma być dziś uruchomiona; znajduje się ona pod kierownictwem doskonałego ekwilibrysty na kółkach ob. Śniechowskiego. Por-

tryty dostojników państwowych zdobiją ściany estetycznie urządzonego wnętrza. Widać dwa obrazy namalowane przez artystę. Niewielka biblioteczka zawiera ciekawe pozycje.

— Jestem nieco zmęczony — mówi dyrektor Manc — gdyż obecnie załatwiam również sprawy administracyjne za chorego kierownika.

Wiemy z doświadczenia, że program cyrkowy na tym nie ucierpi, gdyż wieczorem Din - Don w towarzystwie profesora Filutka i partnera będzie znowu rozmięszał publiczność do łez.

## MIGAWKI

nie kosztuje porcja w barze kosmetycznym

Ulicą Rokossowskiego idzie mama z 8-letnią córeczką Alinką. Alinka ciekawie rozgląda się dookoła, zadając co chwila pytania „jak?” i „dlaczego?”.



Mama zatrzymuje się na rogu ulicy Bema i Rokossowskiego przed nowootwartym barem kosmetycznym, przez chwilę spogląda na napis i pyta:

— Mamusi, a ile w tym barze kosztuje porcja?

Mama, nie mogąc znaleźć odpowiedzi na to kłopotliwe pytanie, krótko przecięła rozmowę:

— Dlaczego Alinko, zatrzymujesz się? Przecież widzisz, że deszcz pada? (iza)

Próżność w barze (Wyjątek z listu)

„Siedząc na kanapie w miniaturowej kawiarce i rozmawiając ze znajomymi zauważyłam, że od dłuższego czasu przygląda mi się przystojny i elegancki pan. Dyskretnie sprawdziłam w lusterku, czy mi nos nie błyszczy i zadowolona z siebie, gawędziłam dalej, udając, że nie widzę natręta.

Cóż, kiedy znajomym się śpieszyło i musieliśmy opuścić kawiarnię. W momencie kiedyśmy wstąpiłyśmy, ów pan rzucił w moim kierunku i... odrzuciwszy mnie dość bezceremonialnie, bez słowa z widocznym zadowoleniem rozsiadł się na wolnym miejscu”. (hr)

## Wznović wysiłek społeczny przy odgruzowaniu Gdańska

W społecznej akcji odgruzowania Gdańska wzięło udział w bieżącym roku 18.000 osób. Ta wielka grupa usunęła ok. 8.000 metrów sześciennych gruzu, co równa się wartości 6 ml. zł. Niestety ostatnio, — być może na skutek urlopów, — nasilenie tej akcji wyraźnie zmalało; szczególnie pracę kierownictwa robót dezorganizowało nierównomierne przysyłanie pracowników przez poszczególne instytucje. I tak na przykład, gdy jednego dnia pracowało 1.700 osób, drugiego już tylko 16.

W swych planach na najbliższą przyszłość Miejski Komitet Odbudowy Warszawy i Gdańska zwrócił szczególną uwagę na stały i równomierny dopływ ochotników do społecznej akcji odgruzowania miasta... W roku 1951 przy usuwaniu gruzów ze Starego Miasta planuje się zatrudnienie 6.330 osób miesięcznie które przerzucą co miesiąc około 27 tys. metrów sześciennych gruzu.

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Odbudowy Warszawy i Gdańska, które odbyło się dnia 9 bm. w Ratuszu Staromiejskim, poszczególne instytucje zgłaszały

swój ochotniczy współdziół w akcji odgruzowania.

Między innymi dalszą współpracę zaoferowało wojsko, szkolnictwo średnie zadeklarowało udział 1200 osób, nauczycielstwo i uczniowie szkół zawodowych stawiają się w liczbę około 2000 osób.

W czasie dyskusji nad koniecznością ożywienia udziału społeczeństwa w akcji odbudowania Gdańska jeden z członków Komitetu wysunął propozycję, aby wszyscy obywateli, którzy biorą udział w odbudowie Gdańska, otrzymali dyplomy. Poruszono też konieczność nawiązania ścisłej

współpracy z ORZZ. Prezydium DOKP, itd. Celem usprawnienia działalności zreorganizowano poszczególne sekcje Komitetu. (ż)

## Prezydium MRN w Lęborku podola swoim zadaniom

Wybrane w pierwszych dniach czerwca r. b. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lęborku pracuje już 2 miesiące, posiadając za sobą znaczny dorobek i ambitne zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Członkowie Prezydium, jako przedstawiciele środowiska robotniczego, rozumieją w pełni potrzeby mieszkańców - robotników, znają wszelkie niedomagania administracyjne, sanitarne, gospodarcze i społeczne swego miasta i starają się poprawić to, co jest w ich mocy. Członkowie Prezydium będą uwzględniali zagadnienia miasta i wady z potrzebami najszerzych mas swiata pracy.

Ta więc pomiędzy Prezydium i mieszkańcami Lęborka i na odwrot — poprzez MRN jest coraz bardziej ścisła i wydatna już należyte polny. Jest ona jednocześnie istotnym czynnikiem jednoliczenia władzy terenowej.

A oto sylwetki członków Prezydium.

Przewodniczącym jest ob. Stanisław Sikorski — ślusarz, który pracuje 25 lat w swym zawodzie. W roku 1929 wyemigrował za chlebem do Francji, skąd został wydalony w roku 1934 za udział w akcji strajkowej. W czasach okupacji pracował w Toruniu, a po wyzwoleniu był dowódcą drużyny operacyjnej MO. W roku 1948 przybył do Lęborka i od czasu wyboru na przewodniczącego Prezydium MRN pracował w Państw. Tartaku nr 7.

Obowiązki wiceprzewodniczącego pełni ob. Anna Barszczowska, wójt gm. Nowa Wieś Lęb., dotychczasowy zastępca burmistrza — jest córką robotnika, matką 4 dzieci.

Funkcję sekretarza sprawuje ob. Maria Zaborowska, długoletnia pracownica Zarządu Miejskiego w Lęborku, odznaczająca się wielką sumiennością i skromnością w pracy.

Wszyscy członkowie Prezydium są członkami TPRP oraz członkami ZZ, oraz organizacji społecznych i politycznych.

Otwarcie żłóbka miejskiego i realizacja budowy ogródka Jordanowskiego — to dwa wielkie za-

## Cerowanie skarpet przestanie być problemem MHD uruchamia w trójmieście warsztaty usługowe

Cerowanie pończoch, skarpet, podnoszenie oczek, reperowanie zniszczonej odzieży i bielizny przestanie być wkrótce kłopotliwym problemem dla mieszkańców trójmiasta. Jak się dowiadujemy MHD uruchamia w najbliższym czasie 10 warsztatów branży odzieżowej - galanterijnej, które wykonywać będą te właśnie czynności.

Poza działem galanterijnym otwarte zostaną warsztaty branżowe modniarsko - kapeluszniczej, 4 warsztaty usługowe przy sklepach z obuwiem (przerobki, reperacja, robota z powierzonego materiału), warsztat precyzyjnej optyki, 2 warsztaty naprawy sprzętu elektrycznego, warsztat szklarski oraz 2 warsztaty futrzarskie.

Szczególnie ciekawą i pożyteczną nowością będzie uruchomienie wypracowany sprzętu gosp. domowego. Wypracowaną ta przysła się zwłaszcza organizatorom sezonowych kolonii i obozów, które przyjeżdżając często z odległych miejscowości, nie będą musiły przywozić ze sobą tobołów z garnkami, talerzami itp.

W r. 1951 MHD projektuje założenie w trójmieście dalszych 43 warsztatów usługowych. (ż)

## TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK  
Teatr nieliczyński  
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA:  
Teatr nieliczyński  
TEATR KAMERALNY — SOPOT:  
Teatr nieliczyński

## REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Kłopoty referenta trójski” — komedia czeska. Od lat 18. Początek 17, 19, 21.10.

GDYNIA — Atlantic — „Biegłem walczyć” od lat 7. Godz. 17, 19 i 21 w niedzielę, od 15.

GDYNIA — Gopla — „Spotkanie nad Łabą” — od lat 14 — początek 16.30, 18.45 i 21.00, w niedzielę od godz. 14.30.

## NAUKA

TANCÓW towarzyskich rozpoczynam 21 sierpnia. — Wrzeszcz, Piłkiewskiego 4 — (dof. Morska). 3822-k

## Rożne

KTO żonie mojej da lokum i opiekę w czasie rozdziału, za dobrym wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bałtycki 1.505. P-1622

## WYSTAWY

III Festiwal Plastyki w Sopocie na terenie MTG. Wystawa: malarstwa, rysunku i rzeźby zcechostowackiej, graficzna wystawa kopii starych mistrzów, wystawa fotografiki meksykańskiej.

Wystawa literatury radzieckiej w ilustracji polskiej w Gdyni w lokalu TPD przy ul. 10 Lutego 7. Wstęp wolny.

„Radio w przedszkolu” — wystawa w Sopoce. Pawilon Remleost MTG.

Wystawa przeciweneryczna w Gdyni na terenie MTG przy ul. Waszyngtona.

Wystawa „Port Gdański na tle dziejów handlu na Bałtyku” dostępna jest dla zwiedzających w gmachu biblioteki miejskiej w Gdańsku przy ul. Wajowej 16 w godz. 9-14.

przez Gdański Oddział P. T. K. do wystawy „Gdańsk i ślęga w słowie, sztukach i mapach”, otwarta w miesiącu sierpniu 1950 codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. 9-14 w sali czytelników i katalogu w budynku Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, ul. Wajowa 16. Wstęp bezpłatny.

## ZBRANIA

Dnia 13 bm. o godz. 14 w lokalu ZPRP w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 118 odbędzie się zebranie organizacyjne brukarzy i ramarzy z terenu trójmiasta. Obecność obowiązkowa.

## Od reki

### Kobiety proszą

Dobrze zaopatrzone drogerie MHD nie mają w spisie swych towarów bardzo blahe, ale potrzebnej niemal każdej kobiecie drobnostki, — mianowicie spinek do włosów.

Po dokładniejszym zbadaniu przez nas tej sprawy okazało się, że przemysł nadsztynowy nie produkuje spinek. Mogłyby je wytwarzać z powodzeniem przemysł miejscowy, lub rzemieślnicy spółdzielcy.

Mam nadzieję, że ten drobny a istotny szczegół zostanie wkrótce uzupełniony ku radości mieszkanki Wybrzeża, którym wiatr nadmorski zbyt często rozwiewa nieumocnioną czupakami fryzurę. (ż)

## FACHOWCY POSZUKIWANI

2 kierowników sprzedaży, referentów: pożarowego, analizy rynku, księgowego, maszynistki wykwalifikowane, pracowników fizycznych zatrudni natechmiast Centrala Handlowa Ceramiki, Oliwa ul. Śląska 3/4. 3826-k

Trzech księgowych poszukujemy. Oferty prosimy składać w dziale Personalnym Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Gdynia, ul. Rotterdamska 3 a. 3829-k

2 wykwalifikowane maszynistki zatrudniają od zaraz Morskę Zakłady Rybne, Gdynia, Waszyngtona 34, III piętro. Zgłoszenia osobiste z życiorysem w Dziale Personalnym. 3811-k

Rębaczy mięsa, sprzedawczyni i kasjerki zatrudni na terenie trójmiasta Dyrekcja Ekspozycji C. Z. P. Mies. w Gdańsku. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej pracowników przemysłu mięsnego. Zgłoszenia przyjmuj Oddział Personalny Dyrekcji Eksp. Gdańsk, Skotnicka 11 II p. 3813-k

Inspektorów — fachowców produkcji rzeźniarnej, bekonovery, wędlin szynki i konserw zatrudni Dyrekcja Ekspozycji C. Z. P. Mies. w Gdańsku. Warunki mieszkaniowe i wynagrodzenie od omówienia w Oddziale Personalnym Dyrekcji Eksp. Gdańsk, Skotnicka 11. 3810-k

Scena operowa Państwowej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku zawiadamia, że przyjmie kandydatów (mężczyzn — głosy basowe i tenorowe) do chóru operowego. Wymagane: praktyka chórna i umiejętność czytania nut. Zgłoszenia przyjmuj się w dniach 11, 12 sierpnia w godz. 18-19 w sali prób Państw. Filharmonii Bałtyckiej, Gdańsk, ul. Rokossowskiego 15, wejście od ul. Roosevelta I p. 3812-k

Kierownika warsztatów stolarskich i ślusarskich na Oksywiu zatrudni natechmiast Wojsk. Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże” w Gdyni. Uposażenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste W. P. B. Gdynia, ul. Śląska 53 Wydział Personalny od godz. 7 do 15.30. 3817-k

## POSZUKUJEMY GARAZY

na trzy wozy ciężarowe i dwa osobowe na terenie miasta Gdyni

Zgłoszenia kierować Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Gdynia, ul. Rotterdamska 3 a. 3828-k

## Sprzeżaz

DOM pięciopokojowy wygoda, ogród, garaż sprzedam Orlowo. Wiadomość Sopot, Podjazd 1-4. P-1648

SPRZEDAM stemple budowlane kopalnik. Orlowo, Wrocławska 129, 5-7. P-1642

RADIO Telefunken Super. Samochód KDF limuzyna stan bardzo dobry sprzedam. Telefon 516-18. G-1655

KUPIE szafę trzydziestwioletnym dobrym stanie. Wiszesz, Wajdeloty 23 m. 3. G-1644

KUPIE damskie futro. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „88”. G-1646

POSZUKUJE pokoju z wygodami bezdzienne małżeńskie, używalności kuchni nie konieczne, dobrze zaopatrzone. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Gdynia”. G-1648

KUPIE jeden pokój z kuchnią z wygodami, wylaczony spod kwaterunku tylko w Gdyni. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Kwaterek”. G-1649

POKOJE z kuchnią sprzedam. Wiadomość Gdynia, ul. Nowogrodzka nr. 44. G-1655

POKOJ Sopot, doskonale punkt, telefon — odmienne najchętniej osobie ze światła nauki, kultury, z listy miejskiej. Oferty pod „Gdynia” nr. 2816. G-1658

## Zguby

ZGUBIONO tabliczkę rogową nr. W-04188 na nazwisko Radomski Antoni Gdańsk-Steclice, ul. Goszczyńskiego 5. P-1641

ZGUBIONO świadectwo szkolne — mała matura — nazwisko Zebrowska Wanda, Elbląg. G-1645

SKRADZIONA karte rybaczka „Wla 30” na nazwisko Czapp Stefan Chłapowo. G-1652

ZGUBIONO karte rejestracyjną kutra „Hel 64”, wystawiona na nazwisko Bolda Stanisław, Władystawowo. G-1653

SKRADZIONO legitymację ZMP, Zw. Zaw. Pracowników Biurowych 74940, zameldowanie, świadectwo szkolne na nazwisko Czerwinka Czesława. G-1658

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy Nr. 754776 Safańska Stanisława. G-1652

## Adam Kokorudz

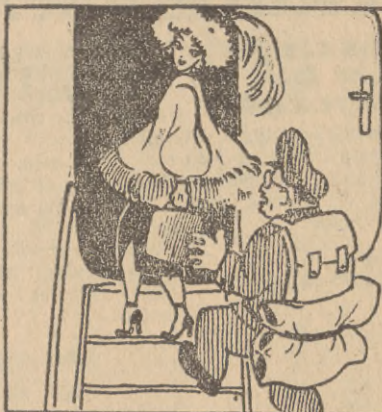
starszy technik Budowy Urządzeń Elewatorów Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gdańsku

zginął śmiercią tragiczną w dniu 5. 8. 1950 r. na jeziorze Niegocińskim, przeżywszy lat 26.

W Zmarłym tracimy nieodzawalnego kolegę i przyjaciela 3830-k

Pracownicy Budowy Urządzeń Elewatorów S. P. B.

# !!! Agapicie, rekord pobity !!!



W dobrze naoliwionych samolotach udała się cała zgraja do Niemiec Zachodnich. Przybył gen. Higginsa składający się z przebranych w mundur wojskowy gangsterów Bratley'a.

— No, lećmy tatusiu — powiedziała Peggy. — Ale nie zgub w powietrzu swego spadochronu. Szkoła by była — czysty jedwab ze złotym monogramem...

Na lotnisku w niemieckim mieście Bom oczekiwała Higginsa delegacja miejscowych milionerów z Alfredem Hupem na czele.

— Niech żyją amerykańsko-niemieckie interesy! — zakończył Hup swoje przemówienie powitalne.

— Zobaczymy, zobaczymy — powiedział protekcyjnie Higgins. — Możecie się rozleść, milionerzy...

W pałacu administracji okupacyjnej dotychczasowy gubernator miasta Bom, były agent Higginsa na

gieldzie londyńskiej przewodniczył tajemnemu posiedzeniu.

— Nie zajmowałem się dotychczas polityką — oświadczył Higgins. — Ale sądzę, że jest to interes, przy którym się więcej gada niż zwykle. Dam sobie radę jako gubernator. A oto odszkodowanie za twoją rezygnację, mister Brown — zakończył nowy gubernator wręczając staremu czek.

Gdy Higgins opuszczał pałac, tak ślicie po gubernatorsku był zamyślony, że nie spostrzegł dwóch żołnierzy, którzy aż zdrżeli z przerażenia.

— O rety — szepnął Pacan. — Wiedziałeś tę kupę tłuścuzu w generalnym przebraniu! Wiesz, kto to jest? — Wiem. Musimy jak najszybciej zwiad — zdecydował Napoleon. Nie wiedział, że (jak to trafnie określają powieściopisarze) nad losami ich obydwo zbieżały się ciężkie chmury...

ny, że nie spostrzegł dwóch żołnierzy, którzy aż zdrżeli z przerażenia.

— O rety — szepnął Pacan. — Wiedziałeś tę kupę tłuścuzu w generalnym przebraniu! Wiesz, kto to jest? — Wiem. Musimy jak najszybciej zwiad — zdecydował Napoleon. Nie wiedział, że (jak to trafnie określają powieściopisarze) nad losami ich obydwo zbieżały się ciężkie chmury...

ny, że nie spostrzegł dwóch żołnierzy, którzy aż zdrżeli z przerażenia.

— O rety — szepnął Pacan. — Wiedziałeś tę kupę tłuścuzu w generalnym przebraniu! Wiesz, kto to jest? — Wiem. Musimy jak najszybciej zwiad — zdecydował Napoleon. Nie wiedział, że (jak to trafnie określają powieściopisarze) nad losami ich obydwo zbieżały się ciężkie chmury...

**Program radiowy**  
PIĄTEK — 11 SIERPNIA 1950 R.  
5 — Początek aud. 5.03 — Sygnal czasu. 6.45 — Dziennik. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 11.57 — Sygnal czasu. 12.04 — Dziennik. 13.30 — Koncert. 14 — Radiokronika. 14.55 — Pieśni Czajkowskiego. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16 — Dziennik. 17 — Koncert „Nie tylko dla pałaców”. 18 — Aud. literacka. 19.15 — Polskie pieśni malarzowe. 19.45 — „Szipki”. 19 — Koncert symfoniczny. 20 — Dziennik. 20.40 — Muzyka operetkowa. 21.15 — Utwory J. S. Bacha. 22 — Wszelchnica Radiowa. 23 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24 — Hymn.

**PROGRAM LOKALNY**  
8.05 — Komunikaty. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.50 — Komunikaty. 14.50 — Muzyka Kameralna — Sonata wiolonczelowa A-dur Beethovena. 16.20 — Koncert solistów — recital śpiewaczy Olgi Łady. 16.40 — Audycja literacka — „Na linii Gdynia — Ameryka Południowa” — montaż z utworów postępowych pisarzy polonijno-amerykańskich (z okazji rocznicy otwarcia kanału Panamskiego) w opr. Marii Reich. 22.15 — Codzienny Przegląd Wydarzeń. 22.30 — Recenzja z książki. 22.35 — Muzyka rozrywkowa z płyt.

# Śmiało i szczerze

## PKS wyjaśnia

W związku z notatką „konduktorka Nr 306” wyjaśniamy. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że autobus w obu wypadkach był zapełniony według przewidzianej normy i zarządy niewpływającego przez konduktorkę podróży do autobusu mimo wolnych miejsc były niesłuszne. Za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do podróżnych, korzystających z naszych usług — konduktorka Nr 306 została pociągnięta do odpowiedzialności.

PKS — Gdańsk

## W INNYCH LISTACH:

Mieszkaniec Wrzeszcza nazywa „zbrodniarzami” właścicieli kóz, którzy dopuszczają do tego, aby ich pupilki ogryzały drzewka przy ul. Gen. Fiszerka i Stielickiej w Wrzeszczu.

Aktor teatru „Syrena” — Warszawa podkreśla uprzejmość obsługi w problemie Centrali Rybnej w Sopocie.

Irka z Brzeźna apeluje do MZK

## GG, aby na trasie N. Port — Libermana w godzinach rannych powiększyć skład „piątki”. Jeden wóz — to stanowczo za mało dla dojazdu mieszkańców N. Portu i Brzeźna do pracy.

Jedną z wielu apeluje do Filmu Polskiego o wydanie zarządzenia, umożliwiającego zonom pracowników wykupienie dwóch biletów zniżkowych na podstawie legitymacji meża.

## Pod światło

### Czy kobieta jest człowiekiem?

Kazia mogła przyjechać lała chwila. Spieszyłam się bardzo i już prawie biegłam. Ale nad moim ramieniem ogromne zbierowisko. Ciekawość zwyciężyła pośpiech. Przebiegłam się przez tłum i stanęłam tuż nad wodą.

— Co się tu stało? — spytałam młodzieńca, stojącego obok mnie.

— Jakis człowiek wpadł do wody — wyjaśnił uprzejmie.

— Mężczyzna czy kobieta? — Przecież powiedziałem wyraźnie: człowiek — odpowiedział młodzieniec z nutą zdziwienia w głosie.

Jak mogłam go nie zrozumieć! Przecież to jasne. Gdyby szło o kobietę, powiedziałaby po prostu „Jakaś kobieta wpadła do wody”. A człowiek? wiadomo — mężczyzna.

Zaczekałam chwilę, dopóki nie uratowano tonącego, który istotnie okazał się mężczyzną, i wróciłam do domu. Kazia oczywiście czekała już od dawna.

— Myślałam, że już w ogóle nie zjawisz się — powitała mnie z wyrzutem. — Jeżeli już nie przyszłaś na dworzec, to mogłaś chociaż być w domu!

Nie zdażyłam się usprawiedliwić, bo zadzwonił telefon.

— Jak się masz — usłyszałam głos Jerzego. — Mam nieoczekiwane 15 minut przerwy w konferencji, więc chciałem z tobą trochę pogadać.

— Strasznie mi przykro — powiedziałam — ale w tej chwili nie mogę. Mam gościa!

— Ach tak! — przerwał Jerzy. — No, nie mam konferencji, więc ty natychmiast masz gościa. Proszę być, nie krępuj się!

Rozległ się trzask odłożonej słuchawki. Byłam oszołomiona. Jak wytłumaczyć Jerzemu, że gość moim był kobietą? Czy miałam może powiedzieć „mam goście”? Jak straszne luki wykazuje równoprawienie!

Powróciłam do Kazi, ale i tym razem nie zdołałam jej przeprosić. Dla odmiany zadzwonił dzwonek u drzwi wejściowych. Przyszedł Karol.

— O, Kazia przyjechała! — zdziwił się. — To świetnie wysłuchacie mnie obie razem, bo

muszę koniecznie zwierzyć się komuś. Zakochałem się!

— Gdzie, kiedy, w kim? — spytałam zelektryzowana.

— Wczoraj wieczorem na ulicy — odpowiedział Karol. — Tuż przed moim domem zaczęło ją dwóch pijanych osobników, którzy...

Zrobiło mi się trochę źle. Przy najmniejszej kobiecie ani rusz nie może być pijanym osobnikiem!

— Przecież ty mnie wcale nie słuchasz! — powiedział oburzony Karol. — O czym ty tak rozmyślałaś?

Opowiedziałam więc wszystkie swoje spostrzeżenia. Kazia spojrzała na mnie ze zdziwieniem.

— O co ci chodzi? — powiedziała. — Nie rozumiem twoich wątpliwości. Niech sobie mężczyźni będąc człowiekiem, gościeniem i osobnikiem. Kobięcie w starszy w zupełności fakt, że jest kobieta. Czy sadzisz, że jest choć trochę jedna prawdziwa kobieta, która o tym nie wie? (tom)

## I znów o „grzeczności”

Jadąc w Pochlaniu do Gdyni zastawiłem wociąg chlebak. Zwróciłem się więc do dyżurnego ruchu w Gdyni z prośbą o interwencję w tej sprawie — ten zaś w niegrzeczny sposób kazał mi się zwrócić do sąsiedniego okienka.

Czekałem prawie 10 minut przy okienku. Urzędniczka nie raczyła nawet spojrzeć na mnie, chociaż wciąż pukałem. Wreszcie otworzyła okienko, by, nie wysłuchawszy mnie do końca, zatrzasnąć je z krzykiem: „dajże mi pan wreszcie spokój, ciągle coś gubicie!”

Działo się to wczoraj przed południem w dniu 10 bm.

Odszedłem nic nie załatwiwszy. Nie mam nawet o to specjalnego żalu, chodzi mi tylko o jedno: — czy urzędników kolejowych na dworcach gdyni nie obowiązuje zwyczajna, ludzka uprzejmość? „Wczasowicz” z Katowic

## SPORTOWIEC BAŁTYCKI

### Lekkoatleci gdańscy wyjeżdżają na mistrzostwa Polski

Dziś w godzinach wieczornych wyjeżdża z Gdańska ekipa reprezentantów Okręgu na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbędą się w dniach 13—15 bm. w Krakowie.

Wyjątkowo liczna ekipa lekkoatletów (52 zawodników i zawodniczek) zapiekuje się w drodze i w czasie mistrzostw ob. Kochańczyk i Albrecht — delegowa

### Międzybrygadowe igrzyska sportowe SP

W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Gdyni ciekawa impreza, zorganizowana przez Wojewódzką Komendę SP. O godz. 11 na stadionie miejskim w Gdyni rozpoczyna się Międzynarodowe Igrzyska SP.

Udział w igrzyskach, które potrwają przez całą niedzielę wezmą wszystkie przebywające na terenie Wybrzeża brygady SP a więc: 18, 19, 30, 32 (żeńskie) i 33.

## Jak powstał „Pamiętnik Partyzanta”?

P. Ignatów, autor powieści „Pamiętnik partyzanta”, której druk rozpoczniemy niebawem w „Dzienniku Bałtyckim”, tak mówi o powstaniu swej książki:

## Do naszych Czytelników

Przypominamy, że termin odnowienia prenumeraty „Dziennika Bałtyckiego” na miesiąc wrzesień upływa z dniem 20 bm. Zarówno odnowienie jak i zgłoszenie nowej prenumeraty należy dokonać przez uiszczenie wpłaty na konto P. K. O. Nr. XI/5454/110 PPK. „Ruch”, Dział Prenumeraty Pocztowej z podaniem nazwiska i dokładnego adresu. Powyższy termin dotyczy również prenumeraty zbiorowej przez agencje pocztowe. 3831-k ADMINISTRACJA

## DOPIT w Gdańsku odpowiada

W związku z felietonem pt. „Gest gońca”, Dyrekcja stwierdziła, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, zlekceważenie interesu klienta, proszącego o informację, przez Obwodowy Urząd Poczty Gdynia 1. W konkretnym wypadku zawiął cały aparat Urzędu, jednak główny ciężar winy spada na kontrolera, pełniącego w tym czasie służbę.

W stosunku do winnych pracowników wyciągnięto odpowiednie konsekwencje służbowe.

## Nowy sąsiad (Humoreska Barbary Karbowskiej)

OSOBY: Wasył Prochorow, Lidia, Małgorzata i Jan Zajcewowie, goście. (Dzwonek telefonu. Pośpieszne kroki dwu osób).

LIDIA: Tak. Słucham...

PROCHOROW: Niech pani pozwoli, to na pewno do mnie!

LIDIA: Ale skądże, Dima! Za godzinę nowy rok!

PROCHOROW: Panno Lidio, proszę. Ja bardzo panią proszę, niechże pani choć dziś nie wisi przy telefonie. Proszę zrozumieć, że oczekuję każdej chwili wiadomości z kliniki położniczej...

LIDIA: Dima, nie mogę z tobą długo rozmawiać. Tu u nas oczekują dzieciątka, każda chwila powinno przyjść na świat. Co? Nie, wprost współczuję, jako sąsiadka. Węcej przyjdiesz? Pośpiesz się, już czas! (deklamuje patetycznie):

O jeśli prawda jest, że noca, Gdy żywych błogi sen ogniem, A blaski luny zamigocą, I płyty srebrzą się ementalne;

Gdy prawdą jest... PROCHOROW: Zaczęło się. (do Lidii ostro) Dość! Proszę natychmiast powiesić słuchawkę!

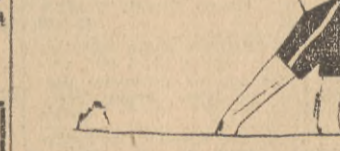
Szczeńk wieszanej słuchawki, od dalające się kroki. Po malej chwili szczeńk nakręcającej tarczy telefonu).

PROCHOROW: Klinika położnicza? Dyżurna? Bardzo przepraszam, to znówu ja, inżynier Prochorow. Pani jest bardzo uprzejma, ale ja wiem, że wy nie macie dobrego zwyczaju zatelefonować, dodać otuchy, złożyć życzenia wreszcie. Co? No nawet jeżeli jednej nocy jedenastu ojców, to cóż takiego? Uszczęśliwił jedenastu ludzi, to także coś wartego. Nie, droga pani, nie daję pani pouczeń, proszę się nie obrażać, ale niechże pani wczuje się w moją sytuację.

— Ja rozumiem, pani jest specjalistką, na pani ciąży duża odpowiedzialność... Zresztą umówiliśmy się: pani będzie telefonowa-

## ZASŁUŻONY MISTRZ SPORTU FRANCISZEK SZYMURA

— wie lokrotny mistrz i reprezentant Polski w boksie, mający za sobą wiele sukcesów międzynarodowych, wykładowca w szkole kadetów — jeden z odznaczonych w dniu 22 lipca zaszczytnym tytułem „zasłużony mistrz sportu” w karykaturze Juliana Żebrowskiego.



## Przedziały dla inwalidów

We wszystkich pociągach pasażerskich (oprócz pośpiesznych) wydzielono ostatnio po jednym przedziale w wagonie 3 klasy dla inwalidów wojennych. Przedziały te oznaczone są tabliczkami z napisem „Przedział dla inwalidów wojennych”.

Do zajmowania miejsc w wydzielonych przedziałach uprawnień są jedynie inwalidzi, posiadający legitymację i książkę inwalidzka.

## Nowy sąsiad

(Humoreska Barbary Karbowskiej)

wala. Tylko jeszcze jedno. Telefon mamy ogólny, na korytarzu, ja mogę nie usłyszeć dzwonka, a sąsiadzi, pani wie, (sejszym głosem) ludzie bez współczucia. Czy ktokolwiek podejdzie, jeżeli wie, że to nie do niego telefon? Zresztą dzisiaj spotkanie nowego roku, nikt nie będzie się przejmował cudzymi kłopotami. Proszę więc telefonować długo, długo. Dobrze? Aha, i jeszcze: tu u nas mieszka aktorka. Pani ją zapewne zna ze sceny — Lidia Zajcewa. Ta całe role przez telefon deklamuje. Jak zawiśnie przy telefonie, godzinami gada. Więc jeżeli telefon będzie zajęty... Już już, kończę. Tylko jeszcze jedno, proszę pani, a czy bywają wypadki, że zamiary w klinice dziecka? (Szczeńk widełek, głębokie westchnienie i nerwowe kroki po korytarzu. Po pewnej chwili inne kroki).

ZAJCEW: Tak przecież nie można, panie inżynierze...

PROCHOROW: Co? panna Lidia się naskarżyła, że przepędziłam ją od telefonu?

ZAJCEW: Ależ nie, drogi panie Wasyłu, to nie dobrze...

PROCHOROW: Sam wiem, że nie dobrze, postąpiłem, jak gbur.

## Nowy sąsiad

skreca z niepokoju. O matkę i o wnuczka. Ja pana rozumiem doskonale. Ale bardzo prosimy do nas, zawsze wśród ludzi będzie różnie troszeczka.

PROCHOROW: Ależ ja... nie tego...

ZAJCEWOWIE: Co tam, chodźmy, chodźmy... (kroki). (Gwar gości).

ZAJCEW: Państwo pozwolą, nasz sąsiad, Wasył Prochorow. Z nowym rokiem spodziewa się wielkiego szczęścia.

MAŁGORZATA: Które na pewno będzie ważyło cztery kilo... (Gwar, odgłosy przesuwanych krzesel).

DIMA: Proponuję ustalić dyżury przy telefonie. W pierwszej kolejce pojźe ja z Lidia.

PROCHOROW (z przestraszeniem): Za nic w świecie! Ja wiem: gdy pan wyjdzie z panna Lidia, to dzwonek mógłby się urwać, a nie dotrze do waszej świadomości. Już ja lepiej stąd będzie czujnie nasłuchiwał.

GOSĆ-LEKARKA: A jak go nazwiemy?

PROCHOROW: Co?... Jak go nazwiemy? Żona chce — Lena, ja — Pawełkiem.

## Nowy sąsiad

skreca z niepokoju. O matkę i o wnuczka. Ja pana rozumiem doskonale. Ale bardzo prosimy do nas, zawsze wśród ludzi będzie różnie troszeczka.

PROCHOROW: Ależ ja... nie tego...

ZAJCEWOWIE: Co tam, chodźmy, chodźmy... (kroki). (Gwar gości).

ZAJCEW: Państwo pozwolą, nasz sąsiad, Wasył Prochorow. Z nowym rokiem spodziewa się wielkiego szczęścia.

MAŁGORZATA: Które na pewno będzie ważyło cztery kilo... (Gwar, odgłosy przesuwanych krzesel).

DIMA: Proponuję ustalić dyżury przy telefonie. W pierwszej kolejce pojźe ja z Lidia.

PROCHOROW (z przestraszeniem): Za nic w świecie! Ja wiem: gdy pan wyjdzie z panna Lidia, to dzwonek mógłby się urwać, a nie dotrze do waszej świadomości. Już ja lepiej stąd będzie czujnie nasłuchiwał.

GOSĆ-LEKARKA: A jak go nazwiemy?

PROCHOROW: Co?... Jak go nazwiemy? Żona chce — Lena, ja — Pawełkiem.

## Nowy sąsiad

skreca z niepokoju. O matkę i o wnuczka. Ja pana rozumiem doskonale. Ale bardzo prosimy do nas, zawsze wśród ludzi będzie różnie troszeczka.

PROCHOROW: Ależ ja... nie tego...

ZAJCEWOWIE: Co tam, chodźmy, chodźmy... (kroki). (Gwar gości).

ZAJCEW: Państwo pozwolą, nasz sąsiad, Wasył Prochorow. Z nowym rokiem spodziewa się wielkiego szczęścia.

MAŁGORZATA: Które na pewno będzie ważyło cztery kilo... (Gwar, odgłosy przesuwanych krzesel).

DIMA: Proponuję ustalić dyżury przy telefonie. W pierwszej kolejce pojźe ja z Lidia.

PROCHOROW (z przestraszeniem): Za nic w świecie! Ja wiem: gdy pan wyjdzie z panna Lidia, to dzwonek mógłby się urwać, a nie dotrze do waszej świadomości. Już ja lepiej stąd będzie czujnie nasłuchiwał.

GOSĆ-LEKARKA: A jak go nazwiemy?

PROCHOROW: Co?... Jak go nazwiemy? Żona chce — Lena, ja — Pawełkiem.